



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie



Szczecin 2020

Marek Kozubel

Zamość–Komarów 1920



Marek Kozubel

Zamość–Komarów 1920



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2020

Tekst:

dr Marek Kozubel

Koordynator serii:

dr Przemysław Benken

Redakcja, korekta:

Ewa Pankanin

Projekt graficzny i skład:

Stilus Rajmund Dopierała

Druk:

Rex-Druk Szczecin

Ikonomia:

Muzeum Plakatu w Wilanowie

Muzeum Wojska Polskiego

Zbiory Przemysława Benkena

Domena publiczna

Zdjęcie na okładce:

Fragment obrazu Jerzego Kossaka „Bitwa pod Komarowem”

(Muzeum Wojska Polskiego)

Zdjęcie na odwrocie okładki:

Odnazka oficerska 8 Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego

wg wzoru z lat 1920–1929 (Muzeum Narodowe w Krakowie/domena publiczna)

Zdjęcie na odwrocie okładki:

Szabla polska wz. 1917 z pochwą

(Muzeum Narodowe w Krakowie/domena publiczna)



© Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2020



Polski plakat
propagandowy
„Józef Piłsudski”
(Muzeum Plakatu
w Wilanowie)

Wstęp

Sukcesy odniesione w bitwie warszawskiej i obronie Lwowa nie oznaczały końca wojny polsko-bolszewickiej. Armia Czerwona poniosła ciężkie straty i była w odwrocie, ale nadal stanowiła duże zagrożenie. Wycofującemu się spod Warszawy Frontowi Zachodniemu komfronta Michaiła Tuchaczewskiego szła z pomocą 1 Armia Konna komandarma Siemiona Budionnego. Ewentualny sukces jej uderzenia mógł pokrzyżować plany militarne Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Na przełomie sierpnia i września 1920 r. doszło do dwóch bitew, które wpłynęły na dalszy przebieg konfliktu. Mowa o obronie Zamościa i bitwie kawaleryjskiej pod Komarowem.

Wojska sojusznicze – Polacy i Ukraińcy wobec wspólnego zagrożenia

W rejonie, który stał na szlaku marszu 1 Armii Konnej, znajdowały się następujące formacje Wojska Polskiego i Armii Czynnej URL wchodzące w skład polskiej 3 Armii:

- 2 Dywizja Piechoty Legionów,
- 6 Dywizja Siczowa,
- 214 pułk ułanów,
- grupa gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza¹,
- Samodzielna Brygada Kozaków Kubańskich esauła Wadima Jakowlewa²,
- Brygada Kozaków Dońskich płk. Aleksandra Salnikowa³,
- dwa pociągi pancerne.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego doskonale zdawało sobie sprawę z planów przeciwnika. Znacząco w poznaniu jego intencji pomogła praca polskiego radiowywiadu. Zaniepokojone faktem skoncentrowania 1 Armii Konnej w rejonie Sokala NDWP zdecydowało się na podporządkowanie dowództwu 3 Armii Grupy Pościgowej (1 Dywizja Jazdy i 13 Dywizja Piechoty) oraz 9 i 10 DP walczących dotychczas przeciwko oddziałom Tuchaczewskiego. W momencie rozpoczęcia walk o Zamość dwie ostatnie z wymienionych dywizji znajdowały się w transporcie. Pozostałe siły 3 Armii znajdowały się nad Bugiem, gdzie walczyły z jednostkami 12 Armii. W tym samym czasie polska 6 Armia wypierała oddziały 14 Armii z Galicji

- 1 Niewielki oddział złożony głównie z ochotników narodowości rosyjskiej i białoruskiej. W 1920 r. był często uzupełniany o dezertersów i zwerbowanych jeńców z Armii Czerwonej. Jego dowódca miał mieszane pochodzenie polsko-białoruskie. Liczebność formacji sięgała około 3 tys. żołnierzy.
- 2 Została sformowana latem 1920 r. w obozie pod Kaliszem. W jej składzie walczyli ochotnicy, zwerbowani jeńcy i dezerterszy z Armii Czerwonej, którzy identyfikowali się z kozactwem kubańskim i terskim.
- 3 Sformowana z Kozaków Dońskich, którzy latem 1920 r. zdezerterowali z 1 Armii Konnej i przeszli na stronę Wojska Polskiego. Jej liczebność sięgała kilkuset kawalerzystów.

Wschodniej. Ponadto NDWP wydało rozkaz skoncentrowania w Lublinie 18 DP i 2 DJ płk. Dreszera. W ten sposób chciano stworzyć warunki do zamknięcia w kotle i ostatecznego rozprawienia się z Konarmią.

Jak pisze w swym opracowaniu Daniel Koreś:

W dowództwie Frontu i Grupy oczekiwano na nadejście do rejonu Zamościa oddziałów 10 DP, które miały wesprzeć walczące już pod Hrubieszowem oddziały 2 DP Legionów. Grupa [Pościgowa – przyp. M.K.] Hallera nie mogła wystąpić za wcześnie, żeby nie spłoszyć Konarmii, która musiała cała przejść na zachód od Bugu, jeśli zamierzenie polskiego Naczelnego Dowództwa, tj. wyeliminowanie kawalerii bolszewickiej, miało zostać w pełni zrealizowane. W tej grze istotny był każdy element układanki – brak synchronizacji mógł zadecydować o fiasku całej operacji⁴.

Grupą Pościgową dowodził gen. Stanisław Haller. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, walczył w szeregach armii austro-węgierskiej podczas I wojny światowej i dosłużył się w niej stopnia pułkownika. W Wojsku Polskim przez pewien czas pełnił obowiązki Szefa Sztabu Generalnego, a na początku 1920 r. został awansowany do stopnia generała. Był to zdecydowanie doświadczony oficer.

Należy również wspomnieć o kadrze dowódczej 1 DJ, która weszła w skład Grupy. Na czele dywizji stał płk Juliusz Rómmel. Odnosił wiele sukcesów podczas wojny polsko-bolszewickiej, ale zawiódł jako dowódca Armii „Łódź” we wrześniu 1939 r. VI Brygadą Jazdy dowodził płk Konstanty Plisowski, znany zagończyk, który wstawił się, m.in. dowodząc 14 pułkiem ułanów w bitwie pod Jazłowcem w czerwcu 1919 r. Na stanowisku dowódcy regimentu zastąpił go weteran Legionów Polskich rtm. Michał Belina-Prażmowski. Z kolei 12 pułkiem ułanów dowodził rtm. Tadeusz Komorowski, późniejszy dowódca Armii Krajowej.

- 4 D. Koreś, *Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)*, „Rocznik Lubelski” 2013, nr 39, s. 116.



Dowódcą VII BJ był z kolei nieco zapomniany dzisiaj płk Henryk Brzezowski. Jego działania i umiejętności wywarły ogromny wpływ na wynik bitwy pod Komarowem.



Dowództwo Polskiego pułku piechoty w drugiej połowie 1920 r.
(domena publiczna)

Na czele grupy broniącej Zamościa i okolic miał stanąć, rozkazem dowództwa 3 Armii, płk Marko Bezruczko, dowódca 6 Siczowej Dywizji. Był to oficer mający bogate doświadczenie bojowe i dobrze znający przeciwnika. Walczył podczas I wojny światowej w szeregach armii rosyjskiej, a od 1917 r. służył w ukraińskich formacjach wojskowych. Pierwsze walki z Sowiecami przyszło mu stoczyć na początku 1918 r. podczas pierwszej inwazji Armii Czerwonej na Ukrainę⁵. Później brał aktywny udział

⁵ Pierwsza wojna ukraińsko-sowiecka wybuchła w grudniu 1917 r. Bolszewicy nie chcieli się pogodzić z ogłoszeniem autonomii przez Ukraińską Republikę Ludową oraz popularnością lokalnych partii ukraińskich. Ponadto potrzebowali zasobów Ukrainy do wygranania

w formowaniu kijowskiego Korpusu Strzelców Siczowych i w jego składzie walczył przeciwko Sowiecom. Miał również za sobą walki z Siłami Zbrojnymi Południa Rosji gen. Antona Denikina. Właśnie podczas tych starć mógł nabyć doświadczenie w walce z dużymi formacjami kawalerii przeciwnika, gdyż „biali” rzucili przeciwko Ukraińcom liczne oddziały konnicy, szczególnie kozaków dońskich.

Jeszcze 19 sierpnia dowództwo 3 Armii wydało 6 DS rozkaz wymarszu do Zamościa, gdzie płk. Bezruczce podporządkowano wszystkie oddziały techniczne (tj. saperskie) i etapowe⁶. Sama dywizja miała zostać podporządkowana dowództwu 2 DPL. Jej brygady miały bronić frontu nad Huczwą⁷.

Wojska Frontu Południowo-Zachodniego Armii Czerwonej

Po wycofaniu spod Lwowa celem 1 Armii Konnej stał się Lublin. Plan dowódcy Konarmii zakładał przerwanie frontu polskiego na styku 3 i 6 Armii i dotarcie do Krasnegostawu w ciągu czterech dni, a następnie kontynuowanie natarcia na Lublin. Po zajęciu tego ostatniego miasta kawalerzyści Budionnego mieli wyjść na tyły polskiej grupy ścigającej ustępujące oddziały Frontu Zachodniego Armii Czerwonej. Aby ułatwić

wojny domowej, która po rewolucji październikowej ogarnęła niemal całe terytorium dawnego Imperium Rosyjskiego. Zakończyła się klęską Sowieców i podpisaniem w czerwcu 1918 r. pokoju, w którym bolszewicy zaakceptowali niepodległość Ukrainy. Po zakończeniu I wojny światowej i wybuchu niepokojów nad Dnieprem Armia Czerwona kolejno raz wkroczyła na terytorium URL, zaczynając drugą wojnę ukraińsko-sowiecką. Regularne działania bojowe zakończyły się klęską wojsk ukraińskich w listopadzie 1920 r. Walkę z Sowiecami kontynuowały do drugiej połowy lat dwudziestych formacje powstańcze.

⁶ Były to oddziały wartownicze.

⁷ Dokument nr 484, Rozkaz Operacyjny nr 115, Dowództwo 3 Armii, Oddział III, 19 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. 2: (17–28 VIII)*, oprac. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 248; O. Wiszka, *Szosta Siczowa Strzelecka Dywizja Armji Ukraińskoji Narodnoji Respublyky. Formuwanija, bojowyj szlach, internuwanija 1920–1924*, Toruń 2012, s. 161.

Konarmii dotarcie do Lublina, Tuchaczewski wydał 12 Armii rozkaz związania walką większości sił polskiej 3 Armii.

W trakcie natarcia na Zamość 1 Armia Konna miała w swoim składzie następujące wielkie jednostki:

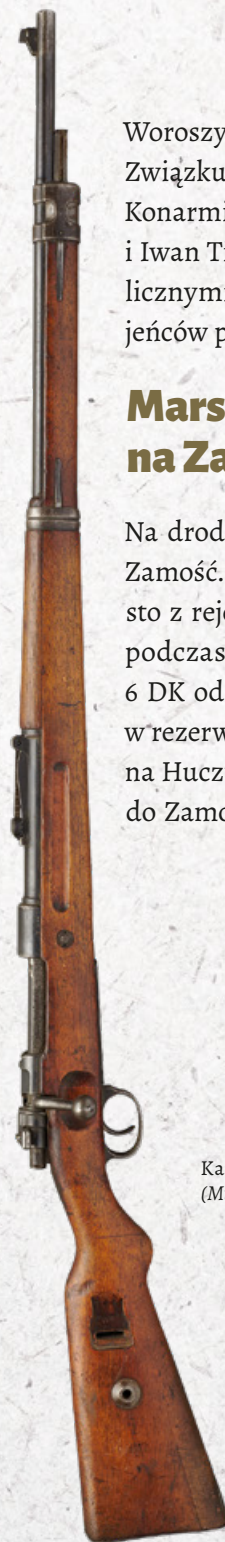
- 4 Dywizja Kawalerii,
- 6 DK,
- 11 DK,
- 14 DK,
- Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia.

Żołnierze Konarmii byli wyczerpani dotychczasowymi walkami oraz ciągłym marszem. Działania wojenne w Galicji Wschodniej od 13 do 20 sierpnia 1920 r. kosztowały ich przynajmniej 1328 poległych, rannych, zaginionych i chorych. Kawalerzyści stracili również dużo koni⁸.

Według raportów stan bojowy armii 25 sierpnia miał wynosić 1352 dowódców, 11 581 szabel, 1554 bagnety, 51 dział i 302 karabiny maszynowe. Na wyposażeniu żołnierzy sowieckich znajdowały się 16 952 konie⁹.

1 Armia Konną dowodził Siemion Budionny. Był weteranem kawalerii armii rosyjskiej i sowieckiej oraz zwolennikiem partii bolszewickiej. Brał aktywny udział w zwalczaniu tzw. białego ruchu na Kaukazie. Pod jego dowództwem Konarmia okazała się wymagającym przeciwnikiem Wojska Polskiego. Komisarzem politycznym tego związku operacyjnego był Klimient

- 8 A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008, tabela nr 11, Straty poniesione w ludziach, koniach i uzbrojeniu oraz zdobycze wzięte przez formacje 1 Armii Konnej w trakcie jej walk z Wojskiem Polskim w składzie Frontów Południowo-Zachodniego i Zachodniego: maj–czerwiec–koniec lipca–sierpień 1920 r.
- 9 *Ibidem*, s. 303. Powyższe dane nie uwzględniają liczebności Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia.



Karabin Mauser wz. 1898
(Muzeum Wojska Polskiego)

Marsz 1 Armii Konnej na Zamość i Krasnystaw

Na drodze sowieckiej kawalerii kierującej się na Lublin stał Zamość. 25 sierpnia Konarmia rozpoczęła natarcie na to miasto z rejonu Sokala. W jej awangardzie znajdowała się 4 DK, podczas gdy dwie inne jednostki osłaniały jej skrzydła: 6 DK od południa, a 14 DK od północy. 11 DK pozostawiono w rezerwie. Pierwszym celem Sowietów było zajęcie przepraw na Huczwie – jedynej dużej przeszkody naturalnej na drodze do Zamościa.

27 sierpnia w mieście wylądowano z transportu kolejowego 30 pułk strzelców i dwa bataliony 31 pułku strzelców z 10 DP. Pierwszy z wymienionych regimentów został wysłany w rejon miejscowości Werbkowice–Malice jako wsparcie dla ukraińskiej XVII BS oraz artylerii 6 Siczowej Dywizji. Tego samego dnia doszło do pierwszych starć Konarmii z polskimi i rosyjskimi oddziałami nad Huczwą. Pod Tyszowcami 4 DK rozbiła Samodzielną Brygadę Kozaków Kubańskich Jakowlewa i zajęła pobliską przeprawę przez Huczwę. Nieco dalej na północ 14 DK zajęła kolejną przeprawę w Terebinie. Tymczasem 6 DK zajęła Telatyn.



Polski plakat propagandowy „Hej! Kto Polak na bagnety” (Muzeum Plakatu w Wilanowie)

Postępy Budionnego oraz opóźnienie koncentracji części swych sił zmusiły Polaków do skorygowania planów. Pisze o tym Daniel Koreś:

Według kpt. dypl. Jerzego Stawińskiego gen. Haller chciał uderzyć na Konarmię, gdy przekroczy ona Bug i zwiąże się walką z oddziałami 3 Armii na linii bagnistej Huczwy. Oznacza to, że pierwotnie dowódca Grupy Pościgowej planował bitwę w widłach Huczwy i Bugu, gdzieś w rejonie Hrubieszowa. Zamierzenia te uległy zmianie, gdy okazało się, że oddziały prawego skrzydła 3 Armii dopiero koncentrują się pod Zamościem i nie zdążą obsadzić Huczwy¹⁰.

28 sierpnia doszło do ciężkich walk pomiędzy 2 DPL a znajdującymi się w awangardzie sowieckimi dywizjami kawalerii. W ich wyniku Sowietci wyparli formację legionową na północ, w kierunku Grabowca. Zajęli przy tym Cześniki i Komarów, a 30 pułk wycofał się do Horyszowa Ruskiego. Wspomniany polski regiment i ukraińska XVII BS zostały odcięte od Zamościa. Nie oznacza to jednak, że sytuacja strony polskiej była beznadziejna. Konarmia w wyniku wyjścia na tyły Wojska Polskiego znalazła się „pomiędzy młotem a kowadłem”. Od północy zagrażały jej 2 DPL, pod dowództwem płk. Michała Żymierskiego, oraz XVII brygada 6 Siczowej Dywizji. Z południa jej lewe skrzydło atakowała Grupa Pościgowa gen. Hallera, która w godzinach popołudniowych odbiła Telatyn. Do Zamościa dotarł transport z resztą 31 pułku oraz pododdziałami 10 DP: dywizjonem 10 pułku artylerii polowej i dywizjonem strzelców konnych. Na dodatek Konarmia utraciła łączność z 12 Armią – pomiędzy oboma związkami operacyjnymi powstała duża luka, o której wiedzieli Polacy.

Pokonanie przez Sowietów brygady Jakowlewa pod Tyszowcami i Komarowem doprowadziło do pojawienia się na ulicach Zamościa grup zdemoralizowanych maruderów i dezertersów. Przez miasto ciągnęły również tabory pobitych formacji w kierunku na Szczepieszyn¹¹. Właśnie wtedy w Zamościu miało dojść do pogromu. Wycofujący się Rosjanie

¹⁰ D. Koreś, *Działania 1 Dywizji...*, s. 117.

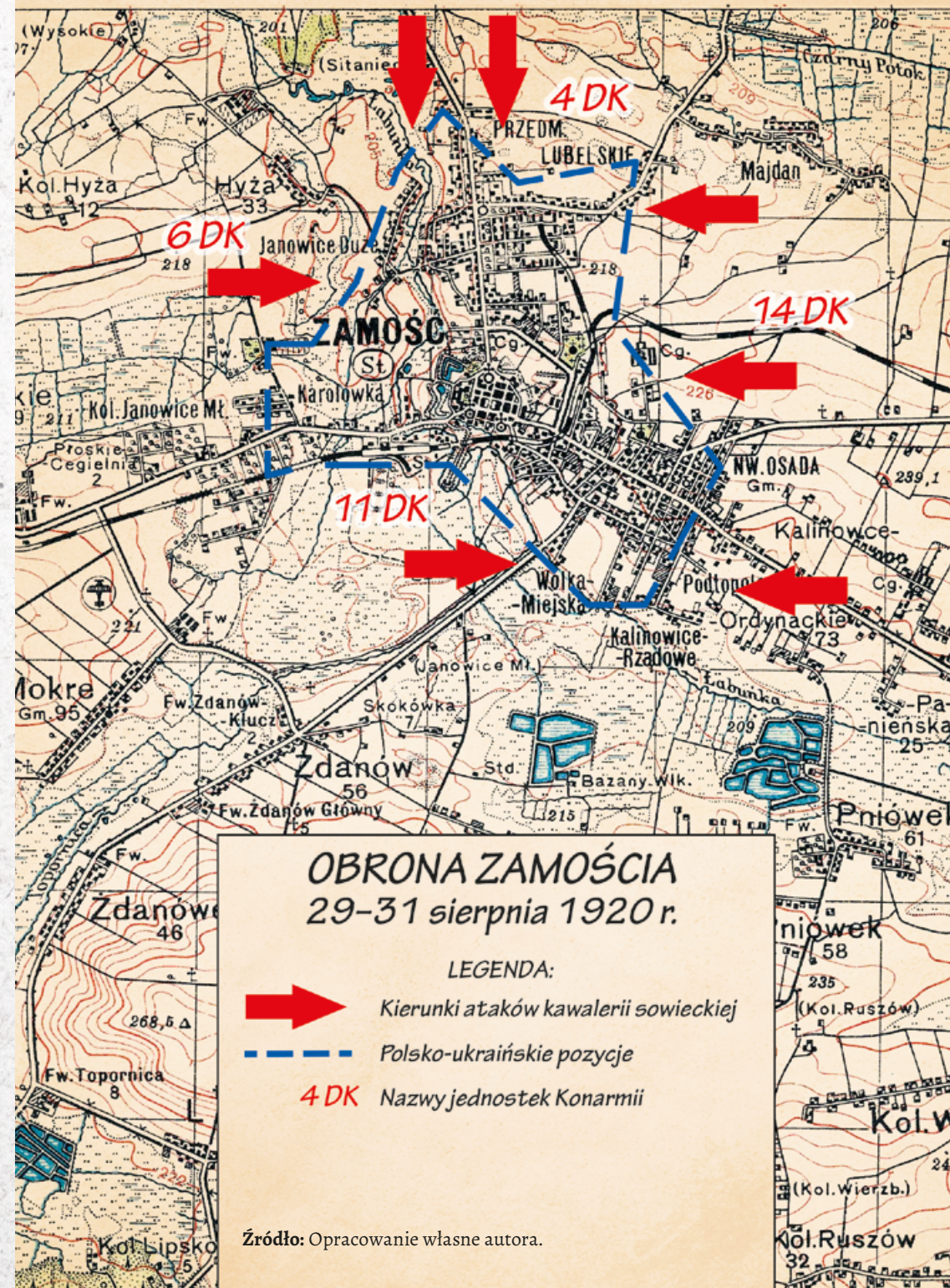
¹¹ M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3, s. 208.

postanowili skorzystać z okazji i ograbić Żydów. Zamordowano pięć osób, a 37 innych pobito i obrabowano. Do uspokojenia sytuacji niezbędna stała się interwencja innych oddziałów. Niejednokrotnie w literaturze pojawiały się wzmianki o odpowiedzialności za pogrom oddziału gen. Bułak-Bałahowicza, ale z czasem zostały one zdementowane w opracowaniach Waldemara Maziarczyka i Leszka Kania¹².

Obrona Zamościa (29–31 sierpnia 1920 r.)

Od 22 sierpnia pozycje pod Zamościem były starannie umacniane przez ukraińskich saperów. Prace zostały przyspieszone 24 sierpnia po przybyciu z Krasnegostawu dwóch sotni saperów z VI kurenia technicznego 6 SDS. Przygotowano wiele krótkich okopów, które można było obsadzić jednym lub dwoma plutonami piechoty. Okopy wzmocniono na przedpolu dwoma liniami zasieków z drutu kolczastego. Jako drugą linię umocnień planowano wykorzystać nasypy kolejowe. Pułkownik Bezruczko oparł okopy o przeszkody naturalne. Miasto było położone pomiędzy rzekami Łabuńką a Topornicą. Nie były one zbyt głębokie, ale płynęły w szerokich i bagnistych dolinach. Na dodatek Zamość otaczały rzeki: Wieprz (od zachodu i południa) oraz Huczwa (od wschodu). Umocniono przede wszystkim najbardziej narażone na atak kawalerii odcinki. Miasto miało już za sobą niejedno oblężenie. W XVII w. próbowali je zdobyć kozacy Bohdana Chmielnickiego oraz Szwedzi w trakcie słynnego Potopu. Zamość był również ważną twierdzą w XIX w. podczas wojen napoleońskich i powstania listopadowego. Stare umocnienia planowano wykorzystać jako trzecią linię obrony.

¹² Zob. W. Maziarczyk, *Pogrom Żydów w Zamościu w sierpniu 1920 r.*, „Archiwariusz Zamojski” 2004, s. 57–59; L. Kania, *Wyroki bez apelacji. Sądy polowe w Wojsku Polskim w czasie wojny z Rosją Sowiecką 1919–1921*, Zielona Góra 2019, s. 323–324.



W trakcie przygotowań do nadejścia Konarmii miasto zostało zabezpieczone zapasami żywności i amunicji dla 6 Siczowej Dywizji i 10 DP. Zapasy dla formacji ukraińskiej wystarczyłyby na pięć–sześć dni, a dla polskiej na trzy–cztery dni oblężenia. Z uwagi na to, że – jak wskazuje Emilian Wiszka – ukraińska XVII brygada i cała artyleria 6 Siczowej Dywizji wymaszerowały poza Zamość, Ukraińcy dysponowali nadmiarem żywności. Na prośbę lokalnej społeczności płk Bezruczko wydał rozkaz wydzielenia porcji dla ludności cywilnej. Aby zachować porządek na ulicach Zamościa i zabezpieczyć załogę przed możliwą dywersją lokalnych sympatyków bolszewizmu, wprowadził on ponadto stan wojenny i patrole wojskowe¹³.

Do obrony Zamościa przeznaczono następujące siły:

- 31 Pułk Strzelców Kaniowskich w sile 2020 bagnatów i 38 karabinów maszynowych,
- kompania lotnicza, tymczasowo przydzielona do 31 pułku, według Mikołaja Bołtućia ok. 300 bagnatów,
- dywizjon 10 pułku artylerii polowej – 12 dział polowych,
- dywizjon strzelców konnych z 10 DP – ok. 150 szabel i dwa karabiny maszynowe,
- szwadron 214 pułku ułanów – ok. 80 szabel,
- trzy bataliony etapowe w sile ok. 500 bagnatów¹⁴,
- pociągi pancerne „Zagończyk”, „Mściciel” i „Śmierć”,
- oddziały 6 Siczowej Dywizji (sotnia sztabowa, konna czota sztabowa, VI kureń kawalerii, VI kureń techniczny, tabory), w sile (bez uwzględnienia członków sztabu dywizji) 263 bagnatów, 125 szabel i dwóch karabinów maszynowych¹⁵.

13 O. Wiszka, *Szosta Siczowa Striłecka Dywizja...*, s. 187–188.

14 M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem...*, s. 208; O. Wiszka, *Szosta Siczowa Striłecka Dywizja...*, s. 181.

15 O. Wiszka, *Szosta Siczowa Striłecka Dywizja...*, s. 173–175 i 180.



Mikołaj Bołtuć.
Zdjęcie pochodzi z 1939 r.,
kiedy oficer był generałem
Wojska Polskiego
(domena publiczna)

W historiografii niejednokrotnie dochodziło do sporów o to, kto w rzeczywistości dowodził obroną Zamościa. Czy był to pułkownik ukraiński, czy znacznie ustępujący mu stopniem i doświadczeniem polski kapitan? Zwolennicy tezy o faktycznym dowództwie kpt. Bołtućia do dziś opierają się bezkrytycznie na lekturze jego artykułu o obronie Zamościa. Napisał on, jakoby wydawał rozkazy, które płk Bezruczko następnie pokornie akceptował i zatwierdzał. By podkreślić swą samodzielność, kpt. Bołtuć w niektórych fragmentach posuwał się nawet do stwierdzenia, że działał wbrew rozkazom starszego stopniem¹⁶. Jak widać, te dwie tezy wzajemnie się wykluczają, bo w jaki sposób ten oficer chciał nie wykonywać rozkazów, które sam wydawał i przekazywał Bezruczce jedynie do akceptacji?

16 M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem...*, s. 209–210.

Obecnie można spotkać się również z argumentem, jakoby o rzeczywistym dowództwie kpt. Bołtucia decydował fakt, że posiadał więcej żołnierzy¹⁷. Ta teza również jest niedorzeczna. W każdej armii dowódcy wielkich formacji mają pod swymi bezpośrednimi rozkazami jedynie niewielką liczbę żołnierzy, przeważnie ze sztabu. Poza nimi jednak mogą wydawać rozkazy dowódcom oddziałów frontowych (np. pułków czy



Oficerowie Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 r. Na pierwszym planie w środku pułkownik Marko Bezruczko, po prawej Symon Petlura (Centralne Archiwum Wojskowe/domena publiczna)

batalionów) i tyłowych (np. tabory), które wchodzi w skład ich formacji. Naturalne jest to, że oddziały frontowe będą liczniejsze niż pododdziały sztabowe. Zwolennicy tezy o płk. Bezruczce jako rzeczywistym dowódcy obrony miasta wskazywali na jego stopień. Spór wyjaśniają ostatecznie dwa rozkazy dowództwa 3 Armii, które jasno wskazywały oficera armii ukraińskiej jako dowódcę obrony Zamościa. Zgodnie z rozkazem z 27 sierpnia wszystkie polskie formacje w Zamościu miały zostać podporządkowane płk. Bezruczce. Fakt istnienia takich

dokumentów całkowicie rozbija tezę polskiego oficera, który zapewne chciał przypisać sobie pełną zasługę za obronę miasta. Warto podkreślić, że poza 31 pułkiem w Zamościu stacjonowały również inne oddziały polskie, których dowódcy nie mieli powodu, by bezwzględnie wykonywać rozkazy kpt. Bołtucia. Obecność oficera znacznie wyższego stopniem czyniła sytuację bardziej klarowną. Należy również wspomnieć o tym, że z płk. Bezruczką kontaktowały się władze zagrożonego miasta, co jednoznacznie wskazuje na to, kto był oficerem decydującym o organizacji obrony¹⁸.

¹⁷ Osobiście zetknąłem się z taką tezą podczas dyskusji na popularnym portalu społecznościowym.

¹⁸ O. Wiszka, *Szsta Siczowa Strilecka Dywizja...*, s. 161, 166–167 i 182–184.

28 sierpnia kpt. Bołtuć chciał obsadzić swym pułkiem linię obronną od Zawady, na zachód od Zamościa, przez dworzec kolejowy do traktu prowadzącego na Hrubieszów, podczas gdy płk Bezruczko wołał, aby bezpieczniejsza Zawada oraz zurbanizowana okolica dworca kolejowego zostały obsadzone przez jeden z batalionów etapowych. Ostatecznie bataliony 31 pułku obsadziły linię od Zawad przez trakt na Hrubieszów (I batalion) po trakt na Krasnystaw (II batalion). Tymczasem III batalion i kompanię lotniczą pozostawiono do dyspozycji kpt. Bołtucia jako rezerwę. Dwa bataliony etapowe obsadziły Przedmieście Lubelskie i północno-zachodni odcinek obrony w Janowicach, gdzie ubezpieczały most przez Łabuńkę. Tymczasem kureń techniczny kończył budowę umocnień, a konnica ukraińska śledziła ruchy Sowieców. Sotnia sztabowa 6 Siczowej Dywizji miała odpowiadać za ochronę sztabu załogi, patrolowała miasto i pilnowała porządku¹⁹.

Na dzień 29 sierpnia Budionny zaplanował zdobycie Zamościa i dalszy marsz na Krasnystaw. Miasto miało zostać wzięte szturmem przez 6 i 11 DK. Tymczasem zadaniem 4 i 14 DK było obejście go od wschodu. Dostrzegając niebezpieczną koncentrację sił przeciwnika, dowództwo obrony wysłało z rana w kierunku Miączynia batalion piechoty przy wsparciu dwóch pociągów pancernych oraz kompanię lotniczą w kierunku wsi Łabunia. Pierwsza z grup biorących udział w wypadzie (batalion piechoty) natknęła się na sowiecką kawalerię pod wsiami Boży Dar oraz Cześniki i wobec groźby okrążenia wycofała się do pobliskiego Jarosławca, gdzie czekały na nią pociągi pancerne. Wraz z nimi batalion wrócił do Zamościa. Zupełnym niepowodzeniem zakończył się natomiast wypadek kompanii lotniczej, która nie była wyszkolona do tego typu działań. Po stracie dużej liczby amunicji wróciła ona do miasta.

Tymczasem Sowieci sami przeszli do ataku i zajęli podmiejskie wsie Majdan-Malinek, Jarosławiec, Kalinowce, Zawadę, Zdanów, Mokre i Płoskie. Kawaleria próbowała także przełamać obronę polską na odcinku szosy prowadzącej na Łabunie, ale zawróciła po poniesieniu dużych strat w ludziach

¹⁹ M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem...*, s. 210–211; O. Wiszka, *Szosta Siczowa Strilecka Dywizja...*, s. 170.

i koniach. Sukcesem zakończył się wszakże atak na odcinek linii kolejowej Zamość–Biłgoraj w rejonie stacji Zawady. „Czerwoni” zdobyli tam pociąg pancerny i wzięli do niewoli ok. 200 jeńców. Do zapadnięcia zmroku Konarmia osaczyła Zamość.

Kawaleria Budionnego odnosiła też sukcesy poza miastem. Tego samego dnia 2 DPL uderzyła z Grabowca na Miączyń, ale w wyniku kontrataku 4 DK poniosła porażkę. W rezultacie w rękach Sowieców znalazł się Grabowiec. Na domiar złego Budionnego wspierała grupa bojowa Fyłypa Golikowa²⁰ z 12 Armii.

Dowództwo 3 Armii zaczęło się obawiać, że Konarmia dotrze do Krasnegostawu, omijając Zamość od północnego wschodu. Z tego powodu wyznaczyło 2 DPL, 30 pułkowi piechoty i XVII brygadzie ukraińskiej zadanie uniemożliwienia przeciwnikowi zrealizowania takiego zamiaru. Tymczasem załoga Zamościa i 214 pułk ułanów miały ubezpieczać wymienione wyżej siły od południa. Z kolei zadaniem Grupy Pościgowej gen. Hallera było kontynuowanie natarcia w kierunku Zamościa i Komarowa.

Zanim zapadł zmierzch, sytuacja strony polskiej zaczęła się poprawiać. Grabowiec został odbity przez 2 DPL. W tym samym czasie Grupa gen. Hallera osiągnęła kolejne sukcesy, zdobywając kilka taktycznie ważnych wzgórz na południe od Komarowa. W Krasnymstawie zakończono z kolei wyładunek reszty oddziałów 10 DP.

Dzięki sprawnym działaniom radiowywiadu udało się potwierdzić, że Budionny otrzymał rozkaz zajęcia obleganego Zamościa, a nie ominięcia go i uderzenia na Krasnystaw. Z tego powodu płk Bezruczko wydał o godz. 23.50 rozkaz ustalający nowe zadania dla oddziałów wchodzących w skład załogi miasta. 31 pułk miał pozostać na swoich stanowiskach, podczas gdy bataliony etapowe zajęły pozycje na północ i północny zachód od Zamościa. Jeden batalion 31 pułku wraz z jednym z batalionów etapowych miały stanowić odwód załogi miasta. W tym czasie zadaniem formacji jazdy było prowadzenie rozpoznania w kierunku na Sitaniec i Majdan oraz w razie

²⁰ W jej skład wchodziła 7 DS, jedna brygada strzelców i dwie brygady kawalerii.

potrzeby wspieranie w obronie batalionów etapowych. Artyleria miała być gotowa do prowadzenia ostrzału w każdym kierunku, ze szczególnym uwzględnieniem południa i wschodu. Aby zapewnić lepszą współpracę z obsadą dział, do okopów obsadzonych przez piechotę wysłano łączników. Trzy pociągi pancerne pozostające do dyspozycji Bezruczki miały kursować na odcinkach:

- „Śmierć”: na trasie Zamość–Zawady,
- „Zagończyk”: na trasie Zamość–Koniuchy,
- „Mściciel”: na trasie Zawada–Krasnystaw²¹.

Ponadto dowódca załogi wydał inne szczegółowe dyspozycje:

7. Wymagam od dowódców jak najlepszej służby ubezpieczeniowej:
a) przed drutami mają chodzić czujki od okopu do okopu; b) obok drutu przed okopami mają stać posterunki alarmowe; c) przed drutami w odległości jednej wiorsty mają chodzić patrole.

8. Metody obrony: na wypadek przerwania się nieprzyjaciela na jednym odcinku sąsiedni odcinek przechodzi natychmiast do przeciwnatarcia na flankę albo na tył nieprzyjaciela, który się przerwał; tylko żywą współdziałalnością i energicznymi przeciwoatakami można prowadzić obronę.

9. Natychmiast odebrać z czołówki amunicyjnej zapas naboju na jeden dzień boju, który należy złożyć na pozycji, żeby nie było przypadku beczynności albo cofnięcia się z braku amunicji. [...]

10. Rozkazuję wszystkim dowódcom wyjaśnić żołnierzom ważność utrzymania Zamościa. Wszyscy dowódcy mają znajdować się na swoich miejscach.

11. Zwracam uwagę d[owód]com odcinków, ażeby znieśli strzelanie z K[arabinów] M[aszynowych] na dalekie odległości (2 do 3 wiorst)²².

²¹ Dokument 517 [Rozkaz], Dowództwo Grupy Zamość, 29 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa lwowska i zamojska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 3: (21 VIII – 4 IX 1920), oprac. M. Tarczyński, Warszawa 2009, s. 552–553.

²² *Ibidem*, s. 553–554.

Celem zdeorganizowania przeciwnika w nocy z 29 na 30 sierpnia płk Bezruczko wysłał na wypad kilka oddziałów. Do Kalinowic ruszył jeden z oddziałów 31 pułku. Polacy zaskoczyli Sowieców, którzy poza stratami w ludziach utracili również czternaście osiodłanych koni. Inna kompania 31 pułku została wysłana na wieś Majdan, gdzie również zdeorganizowała wrogi oddział. Do wsi Sitaniec wysłano z kolei czotę z sotni sztabowej. Ona również wykonała powierzone jej zadanie.

Z rana 30 sierpnia Sowieci zamiast od razu uderzyć na Zamość zajęli wsie położone na zachód od miasta – ostatecznie je okrążając – i odcięli łączność obrońców z dowództwem 3 Armii. Powodem zwłoki Budionnego mógł być deszcz, który rozmókł grunt, szczególnie w korytach rzek okalających Zamość. Przez niemal cały dzień miasto ostrzeliwano wszakże z dział, broni maszynowej i ręcznej, co nie wywołało szczególnego wrażenia na obrońcach.

Szturm zaczął się o godz. 19.00. Nacierająca na Krasnystaw 4 DK została zawrócona i uderzyła na Zamość od północy. Pierwszy atak Sowieci przeprowadzili na koniach, ale załamał się pod ogniem broni maszynowej i z powodu kilku linii zasieków rozstawionych przez Ukraińców. Kolejne uderzenie 4 DK przeprowadziła przy wykorzystaniu spieszonych kawalerzystów, ale i on zakończył się porażką. Obrońcy ostrzelali artylerią również wieś Sitaniec, gdzie zebrały się rezerwy wrogiej dywizji.

Ciężki karabin maszynowy Maksim wz. 1908 (Muzeum Wojska Polskiego)



Kawalerzysta z okresu wojen o granice 1919–1921. Pomnik Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej w Warszawie (domena publiczna)

Sowieci rozpoczęli następnie ataki na różne odcinki obrony Zamościa. Przy zapadającym zmroku doszło do energicznych szturmów od strony wsi Łabunie i Chyża, ale oba zostały powstrzymane. Blisko północy 6 DK przypuściła atak od strony Janowic. Sowieci przebili się przez pozycje jednego z batalionów etapowych i zajęli most przez Łabuńkę. To działanie wprowadziło zamęt na tyłach załogi Zamościa oraz wywołało panikę mieszkańców. W ciemnościach ciężko było ustalić rzeczywistą liczebność wrogiego oddziału, który przebił się do miasta, a wraz z tym ocenić skalę zagrożenia. Ostatecznie okazało się, że kawalerzystów z 6 DK było zbyt mało do utrzymania mostu, a tym bardziej zdobycia miasta. Kontratak rezerw doprowadził po paru godzinach do odwrotu Sowieców.

Tego dnia toczyły się również ciężkie walki na wschód od Zamościa. Po odbiciu Grabowca 2 DPL opanowała Świdnik i ruszyła dalej na południe. Dywizja związała walką przeciwnika pod Miączyniem, a także wysłała część swych oddziałów do Hrubieszowa. Kawaleria sowiecka próbowała

zatrzymać postępy Polaków kontratakami. W ich wyniku ciężkie straty ponosiły obie strony. Przykładowo I batalion 142 pułku piechoty odparł tego dnia aż cztery szarże kawalerii, tracąc przy tym ok. 220 poległych, rannych i zaginionych. Walcząca na tym samym odcinku 2 DPL straciła kilkudziesięciu żołnierzy, „w tym połowa [przypada na – przyp. M.K.] porażonych szablami”²³. Jednocześnie Grupa

Pościgowa gen. Hallera nieuchronnie zbliżała się do Komarowa od południa. Podczas walk z 6 i 11 DK udało jej się zająć linię Wozuczyn–Siemierz–Kroców–Czartowczyk, tym samym odcinając główne siły Konarmii od większości jej taborów pozostawionych na wschód od Huczwy. 13 DP zbliżyła się do obleganego Zamościa, a 1 DJ zajęła pozycje, które następnego dnia stały się miejscem jednej z największych bitew kawaleryjskich XX w.

Nad ranem 31 sierpnia ataki Sowietów ustały. O godz. 3.30 płk Bezruczko wysłał zwiadowców celem ustalenia, czy żołnierze Budionnego nie szykują się do kolejnych ataków. Dzięki raportom patroli dowódca załogi zorientował się, że Sowietci przygotowują się do odwrotu na wschód. W celu nękania przeciwnika płk Bezruczko wysłał za nim podjazdy kawalerii. Jeden z nich, składający się z kawalerzystów 6 Siczowej Dywizji, zaskoczył pod wsią Łabunie duży oddział sowiecki.

23 Dokument 727, Komunikat operacyjny, 31 sierpnia 1920 r. [w:] *O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, red. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 639.

Gdy do Zamościa zbliżyły się rankiem 31 sierpnia oddziały 13 DP wchodzącej w skład Grupy Pościgowej, miasto było bezpieczne. W jego obronie poległo i zostało rannych ok. 250 żołnierzy. Poległych uroczyście pochowano 1 września²⁴.

Bitwa pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)

Nad 1 Armią Konną po raz kolejny w tej wojnie zawisła groźba zniszczenia. Nie udało się jej zdobyć Zamościa, a na domiar złego Polacy zaczęli tworzyć kocioł, by ją rozbić. Aby osiągnąć ten ambitny cel, nowy dowódca 3 Armii gen. Władysław Sikorski wydał następujące rozkazy:

- 30 pułk piechoty – wchodzący w skład 10 DP tak samo jak 31 pułk – otrzymał wraz z ukraińską XVII brygadą i artylerią 6 Siczowej Dywizji rozkaz przedarcia się do Zamościa;
- w tym samym czasie reszta 10 DP wzmocniona 214 pułkiem ułanów miała wyruszyć w nocy z 30 na 31 sierpnia z Krasnegostawu na Zamość, tam miała się połączyć z 30 i 31 pułkiem piechoty i ruszyć na Komarów;
- 2 DPL miała utrzymać pozycje pod Grabowcem, uderzyć na Werbko-wice i Hrubieszowów oraz zająć przeprawy nad Huczwą;
- 1 DJ miała zaatakować ustępującego nieprzyjaciela w kierunku Tyszowce–Komarów–Cześniki, a także zostawić pod Uhnowem grupę mjr. Łukawskiego jako ubezpieczenie w razie ewentualnego uderzenia sowieckiego z rejonu Bełża;
- 13 DP miała kontynuować swój marsz na Zamość.

Główne role w ostatecznej rozprawie z Budionnym przewidziano dla 1 DJ i 13 DP z Grupy Pościgowej gen. Hallera. Pozostałe polskie i ukraińskie formacje miały wiązać walką część jednostek Konarmii i uniemożliwić im wydostanie się z pułapki.

24 O. Wiszka, *Szosta Siczowa Strilecka Dywizja...*, s. 196.

Oficerowie i podoficerowie
14 Pułku Ułanów Jazłowieckich.
Zdjęcie wykonane w 1921 r.
(Narodowe Archiwum Cyfrowe/
domena publiczna)



Decydujące starcie z Konarnią zaczęło się 31 sierpnia. W godzinach porannych 13 DP uderzyła na tyły 4 i 6 DK, które przygotowywały się do kolejnego ataku na Zamość. Po opanowaniu Ruszowa i Łabunki polska piechota nawiązała kontakt z załogą Zamościa, a jej natarcie uniemożliwiło Budionnemu wykonanie kolejnego szturmu na miasto. Z kolei 2 DPL uderzyła z Grabowca na Miączyn, Zawalów i Gdeszyn. W wyniku zaciekłych walk o wymienione miejscowości Sowieci stracili jedno działo i ok. 200 jeńców. Brutalny charakter starcia podkreślono w jednym z komunikatów operacyjnych: „Walki z Budionnym były wszędzie nacechowane niezwykłą zaciętością. Całe dywizje nieprzyjacielskie, pomimo bardzo ciężkich strat, szarżowały po kilkakroć celem utworzenia sobie drogi”²⁵.

Budionny zdał sobie sprawę z tego, że znalazł się w pułapce i jego armii grozi zniszczenie. W czasie gdy 4 i 6 DK miały wiązać siły polskie pod Zamościem, 14 DK otrzymała rozkaz uderzenia na Grabowiec. Tymczasem na Komarów wysłano 11 DK i Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, których zadaniem było opanowanie tej miejscowości i nawiązanie kontaktu z 24 DS z sowieckiej 12 Armii. Obie dywizje miały za zadanie przełamanie polskich pozycji i przygotowanie drogi odwrotu dla reszty Konarmii. Jak celnie stwierdził Daniel Koreś: „Konarmia zaczęła przypominać stado wilków, które miotają się po kurczącym się terytorium, próbując równocześnie w kilku miejscach znaleźć lukę w tyralierze osaczającej nagonki”²⁶.

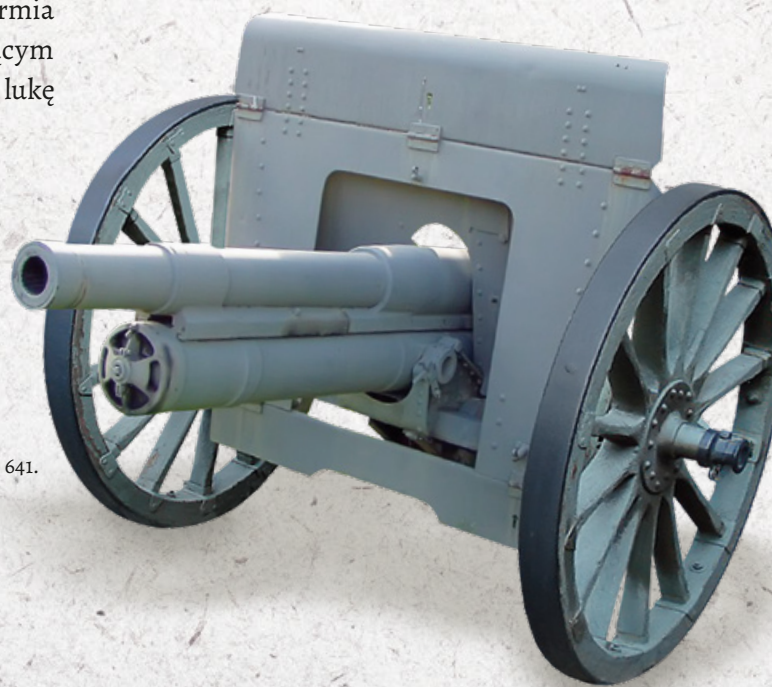
25 Dokument 728, Komunikat operacyjny, 1 IX 1920 r. [w:] *O niepodległą i granice...*, s. 641.
26 D. Koreś, *Działania 1 Dywizji...*, s. 128.

Juliusz Rómmel. Zdjęcie pochodzi z lat trzydziestych, kiedy oficer był generałem Wojska Polskiego (Centralne Archiwum Wojskowe/ domena publiczna)

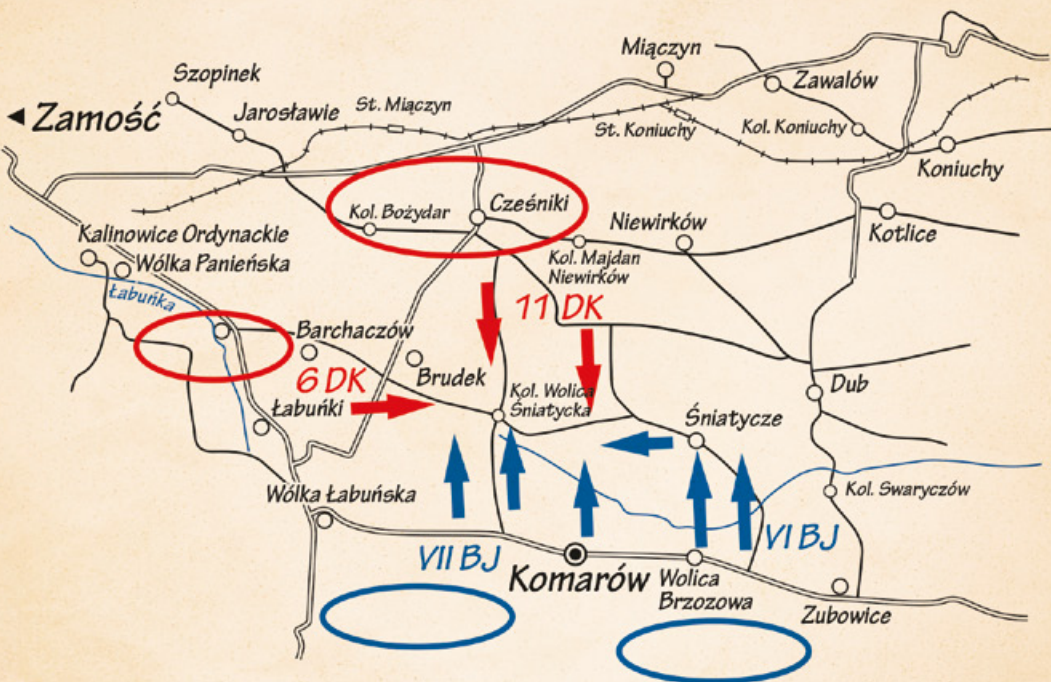


Ostatecznie główną rolę w bitwie pod Komarowem odegrała 1 DJ. Z rana dowódca VII BJ otrzymał od płk. Rómmla rozkaz ataku na wsie Cześni-ki i Sitnò. Nie czekając na siostrzaną brygadę, VII BJ uderzyła na pozycje Sowieców pod Wolicą Śniatycką. Polskiej kawalerii udało się przełamać pozycje „czerwonych” i tym samym odciąć im drogę odwrotu.

Na wieść o powyższej porażce Budionny wysłał w rejon Komarowa 6 DK Josifa Apanasenki. Przed południem rozpoczął się krwawy bój kawaleryjski z udziałem artylerii po obu stronach. Sowieci kilkakrotnie ponawiali swoje szarże na pozycje osamotnionej VII BJ, która odpowiadała kontratakami. Walki były bardzo wyczerpujące dla obu stron. Około godz. 10.00 płk Rómmel zjawił się na polu bitwy. Dostrzegając








Rosyjska armata polowa wz. 1902 kalibru 76,2 mm (Zbiory Przemysława Benkena/ fot. Krzysztof Kubiak)



BITWA POD KOMARÓWEM
 31 sierpnia 1920 r.
 I etap: starcie pod Wolicą Śniatycką

LEGENDA:

-  Kierunek ataku polskich jednostek
-  Kierunek ataku sowieckich jednostek
-  VII BJ Nazwy oddziałów
-  Położenie polskich jednostek przed bitwą
-  Położenie sowieckich jednostek przed bitwą

wykrwawienie VII BJ, wysłał jej jako wsparcie część VI BJ. Podwładni płk. Plisowskiego zadali przeciwnikowi ciężkie straty i zmusili go do wycofania się.

Gdy w południe wydawało się, że 1 Armia Konna została pokonana i zamknięta w kotle, płk Rómmel otrzymał informacje o przemieszczaniu się reszty sił przeciwnika w kierunku Hrubieszowa przez Niewirków. Ze wzgórza 255 ostrzała kolumny sowieckiej rozpoczęła artyleria 1 DJ, ale z powodu braku pocisków nie trwał on długo. Dowódca dywizji zignorował wytyczne gen. Hallera nakazujące kontynuowanie natarcia na Cześniki i wysłał pod Niewirków VI BJ z zadaniem zatrzymania kawalerii sowieckiej. Tymczasem VII BJ, wyczerpana bojami o Wolicę Śniatycką, miała przejść do odwodu dywizji²⁷.

Polskie uderzenie na Niewirków było dla Sowietów niemiłym zaskoczeniem. W momencie ataku VI BJ w pobliżu znaleźli się Budionny i sztab Konarmii. Wyjechali do Miączyna, ale i ta miejscowość została zaatakowana przez polski oddział, w tym wypadku z 2 DPL, przez co dowódca 1 Armii Konnej i jego sztab znaleźli schronienie w pobliskim lesie. Po południu na polu bitwy pod Niewirkami pojawiły się sowieckie 4 i 6 DK. Znajdująca się pod ich naporem formacja Plisowskiego potrzebowała wsparcia. Pułkownik Rómmel wydał rozkaz skierowania do walki pod Koniuchami VII BJ, ale w wyniku zamieszania w sztabie, wywołanego różnicą zdań pomiędzy dowódcą a szefem sztabu 1 DJ, rtm. Aleksandrem Radwan-Pragłowskim²⁸, dotarł on do płk. Brzezowskiego około godz. 17.00. Brygada pośpiesznie ruszyła na Koniuchy, ale jeszcze przed Niewirkowem uderzyła na nią 6 DK. Daniel Koreś następująco opisał fragment ostatniego etapu bitwy:

²⁷ *Ibidem*, s. 131.

²⁸ Spór dotyczył momentu wykorzystania VII BJ, która w tym czasie znajdowała się w rezerwie. Rotmistrz Aleksander Radwan-Pragłowski uważał, że brygada powinna jak najdłużej znajdować się w odwodzie dywizji na wypadek pojawienia się na polu walki kolejnych jednostek 1 Armii Konnej. Tymczasem płk Juliusz Rómmel uważał, że przeciwnik jest zdemoralizowany oraz zdeorganizowany. Był zdania, że natychmiastowe rzucenie do walki VII BJ doprowadzi do zniszczenia Konarmii. Zob. *ibidem*, 135–137.

Położenie oddziałów polskiej jazdy wydawało się krytyczne, tym bardziej że VII BJ była skrwawiona już po porannej walce. Do historii przeszła twarda i nieustępliwa postawa 2 pułku szwoleżerów oraz 8 i 9 p[ułku] uł[anów], które pomimo znacznej przewagi przeciwnika nie ustąpiły z pola walki i bohaterko kontrszarżowały, odrzucając masy Kozaków do momentu przybycia 1 Pułku Ułanów Krechowickich²⁹.



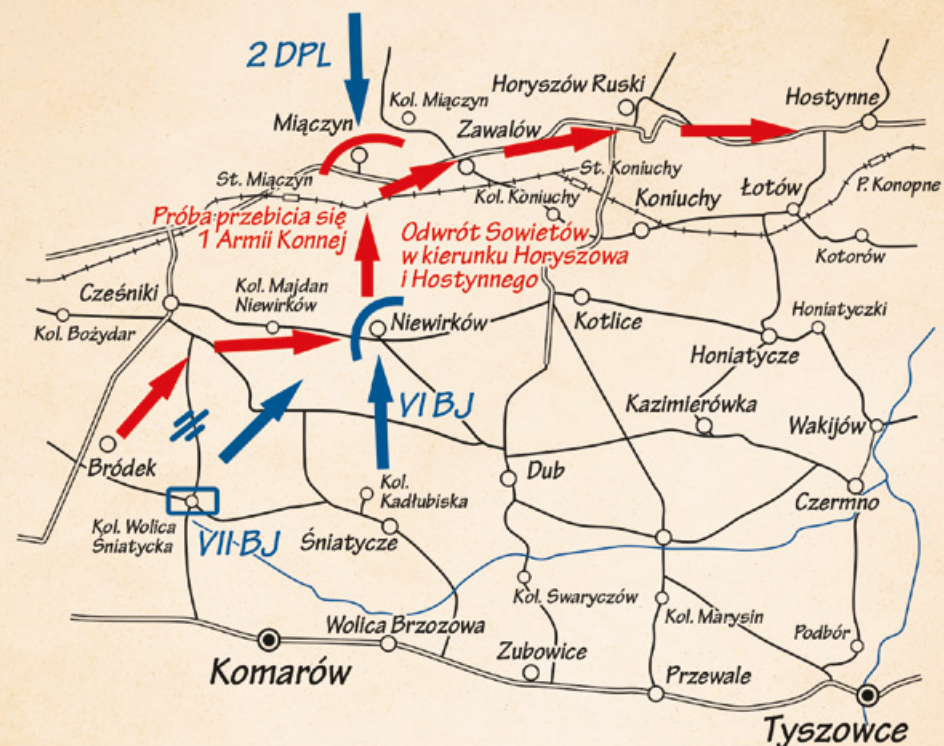
Kawalerzyści polscy, lato 1920 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe/domena publiczna)

O wyniku bitwy ostatecznie miała zdecydować udana szarża 8 pułku ułanów i pojawienie się wsparcia z VI BJ. Sowieci zostali pobici, a większość z nich w nieładzie wycofywała się w rejon Horyszowa Ruskiego i Hostynnego. Część skierowała się do Tyszowca i w rejon Białowód, gdzie została odcięta.

Z powodu zmęczenia oraz ciężkich strat wynoszących kilkuset poległych i rannych żołnierzy oraz ok. 700 koni 1 DJ nie była w stanie natychmiast ruszyć w pościg za uchodzącym przeciwnikiem. Ponadto nadchodził zmierzch. Podwładni płk. Rómmla spełnili jednak swoje zadanie. Na swoim odcinku uniemożliwili Sowiecom przedarcie się na wschód.








Straty Konarmii były znacznie wyższe od polskich, ale sprecyzowanie, ilu jej żołnierzy zostało zabitych, rannych i wziętych do niewoli pod Komarowem, jest trudne.

²⁹ *Ibidem*, s. 140.



BITWA POD KOMAROWEM 31 sierpnia 1920 r. II etap: starcie pod Niewirkowem

LEGENDA:

-  Ruchy polskich formacji
-  Ruchy sowieckich jednostek
-  Stanowisko artylerii polskiej
-  Miejsce postoju VII BJ po pierwszej fazie bitwy
-  VI BJ Nazwy oddziałów
-  Pozycje polskie w Niewirkowie
-  Pozycje sowieckie w Miączynie

Wojciech Kossak, „Ułani eskortujący
jeńców na leśnej drodze”
(Muzeum Narodowe w Warszawie/
fot. Krzysztof Wilczyński)



Wojciech Kossak 1927

Odwrót Konarmii (1–3 września 1920 r.)

Ponownie nie udało się doprowadzić do zniszczenia 1 Armii Konnej. Została co prawda pobita, ale podobnie jak w przypadku bitwy pod Brodami, jej żołnierze w trakcie odwrotu nadal stanowili wielkie zagrożenie. Sowieci byli gotowi do walki na śmierć i życie, byleby tylko wydostać się z okrążenia. Ich celem było przekroczenie Bugu i nawiązanie kontaktu z 12 Armią. Wobec klęski pod Komarowem Budionny wybrał rejon Grabowca, Werbkowic i Hrubieszowa jako trasę odwrotu większości swych sił. W tym wypadku rolę „korka” ostatecznie zamykającego kocioł z Konarmią miała odegrać 2 DPL. Podwładni płk. Żymierskiego toczyli dotychczas walki z 14 DK. Tym razem polska formacja miała się zmierzyć ze znacznie liczyjszymi siłami zdesperowanych „czerwonych”.

1 września odciętymi siłami przeciwnika zajęła się Grupa Pościgowa gen. Hallera, która pokonała kawalerię sowiecką i do wieczora odbiła wieś Zubowice. Następnym celem 1 DJ i 13 DP miały być Tyszowce. Tymczasem większość oddziałów Konarmii skierowała się na Hrubieszów. W rejonie tej miejscowości stacjonowały 4 pułk piechoty (Hrubieszów) i 24 pułk piechoty (Liski i Kopyłów). Na nich skupiło się natarcie sił Budionnego.

Pierwszy atak sowiecki, w sile ok. 600 szabel, skierowany został na Hrubieszów. Żołnierze 4 pułku piechoty odparli szarżę przeciwnika. W tym samym czasie inna kolumna „czerwonej” konnicy zaatakowała 24 pułk piechoty pod Liskami i Kopyłowem. Również i to uderzenie zostało odparte przez Polaków. Wieczorem Budionny zebrał większe siły i uderzył na oba polskie regimenty od południa. Sowieci najpierw zdobyli wieś Janki, a następnie otoczyli przeciwnika. W wyniku ciężkich walk oba polskie oddziały poniosły ciężkie straty. Szczególnie wielu żołnierzy stracił 4 pułk piechoty. Polskie regimenty wycofały się w rejon miejscowości Dryszczów–Białopole, a Sowieci byli bliscy wydostania się z pułapki.

Następnego dnia Sowieci mocno naciskali na 2 DPL. Dywizja Żymierskiego została nad ranem zaatakowana również przez oddziały 12 Armii. W wyniku ciężkich walk Polaków wyparto na linię Uchanie–Białowody. Sowieci, mając nadzieję na kolejny sukces, kontynuowali natarcie na 2 DPL, ale tym razem zostali odparci. Tymczasem Grupa Pościgowa gen. Hallera sforsowała Huczwę i zajęła Tyszowce. Wzięto tam do niewoli 70 żołnierzy sowieckich. Grupa Pościgowa nie była jednak w stanie zapobiec wymknięciu się oddziałów Budionnego, które zajęły przeprawę w Werbkowicach.



Grupa jeńców sowieckich pilnowana przez polskich żołnierzy
(Narodowe Archiwum Cyfrowe/domena publiczna)

Pomimo tego, że stronie polskiej nie udało się zrealizować całego planu, należy uznać bitwę pod Komarowem za wielki sukces Wojska Polskiego. Oddziały Budionnego zostały pobite i ustąpiły pola 1 DJ. Rzecz jasna główny cel, czyli zniszczenie Konarmii, nie został osiągnięty. Sporą odpowiedzialność za to ponosi dowódca 2 DPL. W momencie przebicia

się Konarmii płk Żymierski był nieobecny w miejscu postoju dowództwa swej dywizji, przez co nie mógł odpowiednio zareagować na działania przeciwnika. Na dodatek część polskich dowódców ponownie zlekceważyła zagrożenie ze strony konnicy Budionnego.

Epilog

Bitwa pod Komarowem stanowiła kolejną próbę zniszczenia Konarmii podjętą przez Wojsko Polskie latem 1920 r. Mimo że podobnie jak pod Brodami i Beresteczkiem nie udało się w pełni osiągnąć tego ambitnego celu, to zadano jej na tyle ciężkie straty, że z czasem została wycofana z frontu. Jak wskazuje Aleksander Smoliński, 1 Armia Konna straciła od 25 sierpnia do 20 września co najmniej 1268 żołnierzy³⁰. Duża w tym zasługa walecznych kawalerzystów z 1 DJ. Należy dodać, że sukces nie zostałby odniesiony, gdyby nie postawa polskich i ukraińskich obrońców Zamościa.

Ostatnia wielka bitwa kawaleryjska XX w. została upamiętniona na wiele sposobów. Wspaniałe zwycięstwo uwiecznił na jednym ze swoich obrazów Jerzy Kossak. O bitwie przypominają również pomnik w Komarowie oraz kopiec z krzyżem w Wolicy Śniatyckiej. Kilka lat temu Bogusław Wołoszański poświęcił starciu z konnicą Budionnego jeden z odcinków swego programu historycznego *Sensacje XX wieku*, przypominając wielu Polakom o tym ważnym boju.

³⁰ A. Smoliński, *1 Armia Konna...*, s. 226.

Pomnik bitwy pod Komarowem (domena publiczna)



Bibliografia

Polska literatura przedmiotu dotycząca działań Wojska Polskiego przeciwko 1 Armii Konnej na przełomie sierpnia i września 1920 r. jest obszerna. Dużo wiedzy na temat obrony Zamościa i bitwy pod Komarowem wnoszą cytowane w tym tekście wydawnictwa źródłowe, głównie *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920*, *Bitwa lwowska i zamojska 25 VII–18 X 1920* (to właściwie cz. 3 serii *Bitwa lwowska*) oraz *O niepodległą i granice*. Cenne informacje dotyczące działań 1 DJ zawiera wartościowy artykuł Daniela Koresia, a działania 31 pułku zostały obszernie opisane w publikacjach Mikołaja Bołtucia, Witolda Jarno i Feliksa Liberta. Szlak bojowy 6 Siczowej Dywizji został niezwykle dokładnie przeanalizowany przez zmarłego w 2014 r. wybitnego historyka Emiliana Wiszkę (do napisania tego tekstu posłużyło ukraińskie wydanie książki wspomnianego badacza). Z kolei organizacja, działania i straty 1 Armii Konnej zostały drobiazgowo opisane w znakomitej monografii Aleksandra Smolińskiego.

Wydawnictwa źródłowe

- Direktywy Głównego Kamandowanija Krasnoj Armii (1917–1920)*. Sbornik dokumentow, red. G.A. Bielow, Moskwa 1969.
- O niepodległą i granice*. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921, red. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999.
- Bitwa lwowska i zamojska 25 VII – 18 X 1920*. Dokumenty operacyjne, cz. 3: (21 VIII–4 IX 1920), oprac. M. Tarczyński, Warszawa 2009.
- Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920*. Dokumenty operacyjne, cz. 2: (17–28 VIII), oprac. M. Tarczyński, Warszawa 1996.

Opracowania

- Bołtuć M., *Budionny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3.
- Jarno W., *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004.
- Kania L., *Wyroki bez apelacji. Sądy polowe w Wojsku Polskim w czasie wojny z Rosją Sowiecką 1919–1921*, Zielona Góra 2019.
- Klimecki M., *Galicja Wschodnia 1920*, Warszawa 2005.
- Koreś D., *Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)*, „Rocznik Lubelski” 2013, nr 39.
- Libert F., *Zarys historii wojennej 31-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Maziarczyk W., *Pogrom Żydów w Zamościu w sierpniu 1920 r.*, „Archiwariusz Zamojski” 2004.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 1, Warszawa 2004.

- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.
- Smoliński A., *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008.
- Szumiło M., *Marko Bezruczko*, „Biuletyn IPN. Pismo o najnowszej historii Polski” styczeń–luty 2020, nr 1–2 (170–171).
- Wiszka O., *Szosta Siczowa Strilećka Dywizja Armji Ukraińskoji Narodnoji Respubłyky. Formuwanija, bojowyj szlach, internuwanija 1920–1924*, Toruń 2012.
- Wojda A., Biszczań B., *Komarów. Ocalić od zapomnienia*, Zamość 2006.
- Wojtkowiak J., *Siemion Budionny*, „Biuletyn IPN. Pismo o najnowszej historii Polski” styczeń–luty 2020, nr 1–2 (170–171).